



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Uroczystość Zielonych Świątek d. 9 czerwca

Godz. 7 Prymarja — Ks. L. Stasiński, kazanie — Ks. Wł. Mach.

Godz. 9 Msza św. — Ks. Mgr. Zygmunt Lipa, nauka — Ks. L. Stasiński.

Godz. 11 Suma — Ks. Wł. Mach, kazanie — Ks. Mgr. Z. Lipa, Jeneralny Sekretarz Młodzieży z Częstochowy.

Godz. 16. Nabożeństwo czerwcowe z nauką.

Drugie dzień Zielonych Świąt d. 10 czerwca

Godz. 7. Prymarja i kazanie — ks. Wł. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. prof. P. Głowala, nauka — ks. Wł. Mach.

Godz. 11. Suma — ks. Wł. Mach, kazanie — ks. prof. P. Głowala.

Godz. 15,30. Nabożeństwo czerwcowe.

Sobota 15 czerwca, godz. 7. Nabożeństwo kwartalne za dusze ś. p. Członków Straży Honorowej.

Ruch w parafii. W ubiegłym tygodniu w ciągu trzech dni odbywały się procesje Krzyżowe, w czasie których kilkaset ludzi brało udział. Mogło być ludzi więcej, a zwłaszcza młodzi. Bardzo miło i ozdobnie był przybrany Krzyż na ul. Kaliskiej.

W piątek zostało zakończone majowe. Naogół w ciągu całego miesiąca maja w nabożeństwie majowym dużo ludzi brało udział. Oby Najśw. Marja Panna doprowadziła swoich czcicieli do Boskiego Serca Swego Syna. Tem życzeniem został zakończony cykl nauk majowych.

Na sumie dnia 2 czerwca ks. proboszcz dał sprawozdanie z prac dokonanych przy cmentarzu grzebalnym i kościele w ubiegłym roku. Szczegóły były podane w Nr. . . I ten rok przy błogosławieństwie Bożym posłużył do dalszych prac około wewnętrznego odnowienia kościoła. Prośbą o to błogosławieństwo Boże rozpoczął chwalebnie gorliwy Komitet parafjalny swą pracę zamawiając w tej intencji Mszę św., która odprawiona została w niedzielę. Dobry Bóg, hojny dawca łas wielkich, sprawi, że złożona chętnie ofiara przez parafjan na rzecz kościoła zostanie nagrodzona stokrotnie. Jak dotąd tak i nadal nikt nie zje mniejszego kawałka chleba przez to, że złożył na ołtarz część swego mienia.

Wszystkie dzieci z naszej parafii przystąpiły do I Komunii św., jednak nie wszystkie w naszym kościele, gdyż szkoły są położone na terenie innych parafii. Byłem świadkiem rozczulających scen świadczących o wielkiej trosce i miłości rodziców ku swoim dzieciom. Obyscie wy,

dzieci, gdy dorościecie, choć małeńką cząstkę pod bnego serca okazywali swoim rodzicom przy schyłku ich życia! Chłopy ze szkoły Nr. 6 byli wszyscy u spowiedzi i Komunii św. Piękną byłoby rzeczą, aby wszystkie dzieci, które były u pierwszej Komunii św. przychodziły na nabożeństwa czerwcowe, należały do krucjaty i asysty kościelnej.

W niedzielę odbyło się zebranie Straży Honorowej. Referat „Jak uczcić Serce Jezusa w czerwcu” wygłosiła zelatorka p. Wiczorkowa. W doniesieniach ks. powiadomił członków, że dnia 10 czerwca po nabożeństwie popołudniowym odbędzie się przyjęcie nowych Członków i poświęcenie sztandaru S. H. Sztandar ten własnym kosztem sprawiła członkini p. Pietrankowa. Straż Honorowa na tem miejscu składa hojnej ofiarodawczyni staropolskie „Bóg zapłać”. Sztandar został wykonany przez drużynę prezeskę M. Oglódkównę.

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej żywo się krząta około poświęcenia swego sztandaru, które odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt na sumie. Liczy na do pisanie i ofiarność gości. Komitet serdecznie zaprasza wszystkich parafjan do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i wieczornej akademii. Na tę uroczystość przyjedzie Jeneralny Sekretarz Młodzieży z Częstochowy ks. Mgr. Z. Lipa, który wygłosi na sumie kazanie. Spodziewane jest przybycie pokrewnych organizacji z całego Zagłębia. Wszyscy zatem oczekujemy uroczystości nowego sztandaru KSMM!

Przez chrzest dziećmi poźemi stali się: Tadeusz Perciak.

Zapowiedzi: Stanisław Dudek z Pelagja Prędką p. z Czeladzi; Andrzej Kolasz z Władysławą Kalarus p. z Pogoni.

Zawarli związek małżeński: Marjan Zieliński z Heleną Hoksą; Ignacy Dudziak z Marjanną Kiełtyką.

Zmarli: Marjanna Klósek lat 35

Duch Święty w Kościele.

Pięćdziesiątego dnia po Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana zapowiedziany przez Mistrza Duch św. zstąpił w wieczorniku na apostołów, N. M. Pannę i uczniów. Odtąd Ducha św. będziemy posiadać tak długo, jak długo będzie istniał Kościół.

Przed dniem Zielonych Świątek istniały składowe części Kościoła, apostołowie wybrani, sakramenta święte ustanowione, a jednak jeszcze nikt nie nauczał, nie chrzczył, nikt nie odprawiał Mszy św. Dopiero o godzinie dziewiątej wielkiego dnia Zielonych Świąt, gdy w szumie wiatru i ognistych języków Duch św. zstąpił na apostołów, Kościół

katolicki zaczął żyć. Dzięki Duchowi św. Kościół jest zawsze żyjący i młody, silny i kwitnący. Jasli powstały dla Kościoła chwile mniej pomyślne, jeśli życie nie pulsowało tak potężnie, jeśli zbrodnicza ręka chciała go zburzyć, jeśli wierni stali się obojętnymi, jeśli przewrotni jego słudzy chcieli swoje błędy do niego wprowadzić, wtedy Duch św. pobudzał wielkich mężów, jak Franciszków, Dominików, Ignacych, Wincencych, aby wstrząsnąć śpiącymi, aby Kościół od upadku zabezpieczyć, od nalciałości świata oczyścić.

Czas i wrocie potęgi unicestwiają wielkie i potężne dzieła ludzkie, lecz Kościół, w którym przebywa i kieruje nim Duch św. coraz bardziej powiększa się, przysparza nowe ludy na miejsce tych, które przez niestałość od niego odpadły. Duch św. broni potęgi i prawdziwości Kościoła od pierwszego jego dnia i kierował nim będzie aż do skończenia wieków.

Skoro Kościół jest królestwem, domem, oblubienką Ducha św. — to nam katolikom, dzieciom tego Kościoła, jakże cieszyć i radować się trzeba, iż nas sam Duch św. prowadzi przez wszelkie przeciwności, wszelkie zakusy i wrocie zapędy świata i piekła ku wiecznemu celowi.

Ale nie tylko cieszyć się i radować, lecz i stać trzeba wiernie przy Kościele, bo Kościołowi P. Jezus dał Ducha św. Chrystus Pan nie do lutrów, nie do marjawitów, nie do badaczy Pisma św. i innych herezyków, lecz do Apostołów powiedział: „A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da Wam, aby z wami mieszkał na wieki” (Jan 14.16).

Nie możemy się tłumaczyć, że w każdej wierze wyznają Boga, stawiają takie same kościoły, ołtarze, i obrazy, odprawiają podobne obrzędy religijne, są biskupi i kapłani. Jeśli spotykamy te rzeczy u herezyków, to tylko dlatego, że wzięli je od Kościoła. Jednak bądźmy spokojni. Wszysko to martwa, bezdusza litera, jednej rzeczy, tej właśnie, na której wszystko polega — Ducha św., którego Chrystus Pan tchnął w Kościół swój i zesłał Go na wieczne w Kościele mieszkanie, tego

żaden Luter czy Kalwin, Hodur czy inny heretyk nie zabierze Kościołowi. Prędejbys gołą ręką schwycił ptaka szybującego w przestworzach i wody nabrał w sito, niż zdołasz zniewolić sobie Ducha św., który w szumie wiatru gwałtownego zstąpił na wieczernik, na Kościół katolicki.

Zwycięstwo Serca Jezusowego

W posępny wieczór zimowy w N. Jorku wezwano telefonicznie księdza Mullaly do szpitala. Pielęgniarka głosem strapiionym oznajmiła, że chory jest umierający i na wspomnienie księdza bluźni najokropniej. Kapłan udał się do wskazanej sali. Na łóżku leżał młody człowiek. — Ksiądz — wykrztusił ze wstrętem — To ta łajdaczka pielęgniarka przysłała I zaczął bluźać okropnymi przezwiskami. Kapłan mu nie przeszkadzał, lecz patrzył na niego spokojnie. Zbliżył się do łóżka, klęknął tuż przy nim i objął ręką swoją jego głowę. — Mój przyjacielu — nie szczędziłeś mi wielu szkaradnych słów... ale tyś jest umierający. Możebyśmy pomówili trochę w tej sprawie we dwojkę?

I zaczęli to robić. Otóż, kiedy kapłan zaczął mówić, nagle dokonała się w nim wielka przemiana. Zanim go opuścił, wypowiadał i udzielił mu Komunii św.

Nazajutrz zrana jakaś młoda panienka, jakby oszalała przybiega do księdza na korytarzu szpitalnym.

— Czy to jest ksiądz Mullaly!

— Tak!

— Czy to mój brat przyjął ostatnie sakramenta przed śmiercią.

Kiedy kapłan ją upewnił, że tak, upadła na tem samym miejscu na kolana, nie zważając na ludzi, którzy przechodzili.

— Bogu dzięki, zawołała. Od 7 lat moja matka i ja błagaliśmy Serce Jezusa o jego nawrócenie. O mój księże, jakżem szczęśliwa!

Przez 9 piątków miesiąca...

Pamiętacie Czytelnicy „W. P.“ jak zachęcałem Was, abyście postanowili praktykę 9 piątków miesiąca. P. Jezus bowiem w dobroci swojej objawił, że ci wszyscy, którzy przez dziewięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca przystąpią do Komunii św., użyczą łaski ostatecznej wytrwałości w dobrem i szczęśliwej śmierci. Następujący przykład jest wymownym potwierdzeniem tej obietnicy.

Działo się to w Brazylii. Późnym wieczorem przed pierwszym piątkiem miesiąca przybyło do misjonarza 2 posłańców z prośbą, by udał się natychmiast do chorego. Droga daleka, misjonarz strudzony, ale zabrawszy N. Sakrament pojechał. Nie zdążył jednak, przed jego przybyciem chory skonał. Pomodlił się przy jego zwłokach i mimo zachęty, by nie wracał nocą do domu, puszcza się w powrotną drogę, by być w kościele w pierwszy piątek. Wraca więc przekonany, że napróżno się satygował. Pograżony w modlitwie nie zauważył, jak jakaś kobieta biegnie ku niemu.

— Ojcie, proszę zaraz wstąpić do nas, bo córka moja Marysia, kona!

Wstąpił kapłan do domu; na posłaniu ujrzał 18-letnią dziewczynę, ucieloną niepomiernie, iż nie umrze bez Komunii św. Przed 8 miesiącami zaczęła przystępować w każdy pierwszy piątek miesiąca do Komunii św. na uproszenie łaski dobrej śmierci zapowiedzianej w objawieniu Serca Jezusowego. Ale po 8 miesiącach zachorowała i była bliską śmierci. Myślała, że już nie skończy swych 9 piątków i umrze bez łaski Wijatyku św.

Było już po północy, kiedy kapłan, wypowiadawszy chorą, udzielił jej Komunii św. Był to dzień pierwszopiątkowy, ostatnia z 9 Komunii św.

Przed świtem jeszcze chora umarła.

Napoleon o istnieniu Boga.

Patrząc na ten świat, tak wielki, wspaniały, a tak skomplikowany, mówi Napoleon I, jest dla mnie rzeczą jasną, że nie może on być dziełem przypadku, lecz kogoś, kto jest wszechmocny, wyższy od człowieka daleko więcej niż człowiek od maszyn nawet najdoskonalszych, jakie zrobił. I nie znajduje się żaden prawdziwy matematyk czy filozof, któryby mi temu twierdzeniu mógł rozumnie zaprzeczyć.

Głęboka odpowiedź.

Słynny astronom współczesny H. Deslandres, dyrektor obserwatorium w Mendon, uczyniwszy szereg ciekawych odkryć w świecie planetarnym, o czym zdawał sprawozdanie w Akademii nauk w Paryżu, wrócił na odpoczynek do swej parafii. Miejscowy proboszcz, spotkawszy go raz, począł mu gratulować tak wielkiej sławy, jaką sobie zdobył, gdyż wszystkie prawie pisma

pisały o nim. Uczony astronom, słysząc te pochwały, uśmiechnął się i rzekł: „Księżę proboszczu, niebo i ziemia opowiadają chwałę, ale nie mogą, lecz Boga — swego Stwórcy“.

Łaska Wiatyku.

Pewien kapłan wezwany do chorego zauważył, że zabrał przez pomylkę 2 święte Hostje. Kiedy po zaopatrzeniu chorego wracał do kościoła, usłyszał, jak ktoś donośnym głosem wołał:

Księżda! Księżda!

Spieszy tedy ksiądz we wskazanym kierunku. Wypadek. Drzewo przygniotło człowieka. Wypowiadał go i udzielił mu św. Wiatyku. Zrozumiał też, dlaczego wziął 2 św. Hostje. Pyta jednak konającego, co uczynił w swem życiu, iż zasłużył na tak wyjątkową łaskę. Niestety odpowiedział:

— Ilekroć spotykałem kapłana spieszącego do chorego, odmawiałem jedno Zdrowaś, bym i ja kiedyś łaskę pojednania przed śmiercią uzyskał.

I ty Czytelniku postanów podobnie.

Odpowiedź nieba.

We wsi Kłęczany koło Nowego Sącza w dniu 16-VII-1984 r. odbywała się huczna zabawa. Stosowano zasadę: Używajmy świata, póki służą lata, nie zważając na ciężkie czasy. Ktoś nawet bluźnierczo się wyraził:

— Dzisiaj pijemy, jutro gnijemy, bo wszak po śmierci nic z nas nie zostanie.

Jeden z młodzieńców, zgorszony bluźnierstwem i rozpustą, opuścił zabawę.

Nazajutrz, 16 lipca, straszliwa powódź zalała wieś. Z uczestników zabawy nikt nie zdołał się uratować, prócz owego młodzieńca, który opuścił zabawę.

Program uroczystości poświęcenia Sztandaru K. S. M. M.

Godz. 10,30. Zbiórka przy Plebanji.

Godz. 11. Wymarsz do Kościoła, uroczysta suma i poświęcenie Sztandaru.

Po sumie nastąpi odczytanie Aktu poświęcenia, osób zaproszonych, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do złotej księgi.

Wieczorem o godz. 5 uroczysta Akademja w Domu Ludowym.